VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 14)**

z dnia 16 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 14)

16 marca 2016 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Cyfryzacji o rozwoju e-administracji i społeczeństwa informacyjnego w świetle badań Głównego Urzędu Statystycznego oraz Ministerstwa Cyfryzacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Kołodziejski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, **Wojciech Trusz** specjalista w Departamencie Gospodarki Elektronicznej Ministerstwa Rozwoju, **Karolina Grenda** dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Mariusz Stolarz** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Tomasz Bator** dyrektor Departamentu Strategii i Analiz Rynku Telekomunikacyjnego Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikiem, **Mariola Kwiatkowska** specjalista w Urzędzie Statystycznym w Szczecinie, **Cezary Albrecht** przedstawiciel Konfederacji Lewiatan, prof. dr hab. inż. **Marian Noga** prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego, dr inż. **Wacław Iszkowski** prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Michał Kanownik** prezes zarządu ZIPSEE „Cyfrowa Polska" oraz **Jolanta Jaworska** przedstawiciel Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Szanowni państwo, otwieram 14 posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam, że mamy kworum. Przejdę do przedstawienia i przyjęcia porządku dziennego. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację ministra cyfryzacji o rozwoju e-administracji i społeczeństwa informacyjnego w świetle badań Głównego Urzędu Statystycznego oraz Ministerstwa Cyfryzacji.

Powyższy porządek i materiał członkowie Komisji otrzymali. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia bez zmian. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Za chwilę poproszę pana ministra Witolda Kołodziejskiego o przedstawienie informacji. Od siebie mam tylko taką prośbę. O godzinie 17:30 mamy głosowania. Tak więc chcielibyśmy skończyć posiedzenie przed 17:20. Oczywiście, jeżeli dyskusja będzie ożywiona i napotkamy na pytania i zagadnienia, którymi będziemy chcieli się dalej zajmować, to przerwiemy posiedzenie na głosowanie i wznowimy obrady Komisji po nim. Natomiast jeżeli udałoby się nam materiał przerobić do 17:20, to chyba ta opcja byłaby dla wszystkich lepsza.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałem zaprezentować informację o rozwoju e-administracji i społeczeństwa informacyjnego.

W przeprowadzonym badaniu GUS, jak i MC posiłkują się badaniami wykonanymi na zlecenie Komisji Europejskiej. Tak więc zakres badań jest szerszy. Materiał jest dosyć obszerny. Przekazaliśmy wydrukowaną informację na 31 stron. W związku z tym myślę, że najrozsądniejszym podejściem będzie omówienie istotnych, kluczowych danych, które są umieszone na wykresach.

Nie udało się nam uruchomić prezentacji multimedialnej, więc będziemy posiłkować się wykresami, które macie państwo na kartkach. Będę podawał numer strony, abyśmy mogli wspólnie dyskutować nad tą samą grafiką.

Jeśli chodzi o dostęp do Internetu, to wykres znajduje się na pierwszej stronie. To jest krzywa od 2004 r. do 2015 r. Współczynnik w przypadku Polski jest na poziomie 76%. I to jest wynik dyskusyjny, czy on jest dobry, czy niedobry. Na pewno jest poniżej średniej dla Unii Europejskiej, jeśli chodzi ogólnie o dostęp do Internetu, gdyż współczynnik unijny jest na poziomie 83%.

Wyróżniamy tutaj także inną kategorię. Dostęp do Internetu szerokopasmowego. Jest to istotniejsze z punktu widzenia budowy społeczeństwa informacyjnego. To jest już na poziomie 71%, podczas gdy w przypadku Unii jest to na poziomie 80%. Jeżeli byśmy myśleli o Internecie szerokopasmowym, takim jak się go dzisiaj definiuje, czyli w granicach 30 Mb/s i powyżej 100 Mb/s – takie dwie prędkości graniczne są wytyczane – to byłoby nieźle. Niestety, to są dane zestawione jeszcze na innych parametrach, czyli do przedziału do 10 Mb/s. Powyżej tej granicy Internet jest klasyfikowany jako szerokopasmowy. Jeżeli chodzi o treści multimedialne, to są to szybkości raczej nieakceptowane.

Jeżeli chodzi o wnioski, które z badania wynikają, to są one następujące. Bez Internetu obywa się 3 mln gospodarstw domowych w Polsce. Za chwilę będziemy analizować przyczynę tego stanu rzeczy. Jednym z głównych powodów jest to, że 63% z gospodarstw bez dostępu do Internetu nie ma po prostu potrzeby z niego korzystania. W 50% nazwijmy je dzisiaj wykluczonych gospodarstw brakuje umiejętności, kompetencji. Na dalszym planie są zbyt wysokie koszty – 27% oraz brak dostępu do sieci – 19%.

Ten wykres jest na stronie drugiej. Jest na nim pokazana dynamika zmian, która towarzyszy tym procesom. Jak zauważymy, koszt Internetu spada jako przyczyna niekorzystania z niego. Współczynnik zmniejszył się z poziomu 36% w 2006 r. do 19% w 2015 r. Natomiast zwracam uwagę na fakt, że cały czas bardzo wysoki jest poziom przyczyny zaznaczonej na żółto na wykresie, tj. braku potrzeby korzystania z Internetu. Możemy powiedzieć, że podstawowa przyczyna, która wyklucza nas cyfrowo z partycypacji w świetle cyfrowym jest po prostu brak potrzeby.

I oczywiście wina nie leży po stronie obywatela, który po prostu jak nie ma potrzeby to nie chce korzystać, tylko po stronie – i to należałoby przemyśleć – jakości oferowanych usług – to one mogłyby wytworzyć takie zapotrzebowanie.

Na dalszych stronach będzie mowa o e-administracji, o usługach cyfrowych w administracji publicznej. To jest właśnie czynnik, który może zasadniczo wpłynąć na zwiększenie udziału obywatelskiego udziału w Internecie.

Kolejna przyczyna to brak umiejętności, zaznaczony na wykresie na kolor zielony. Proszę zwrócić uwagę, to dość zastanawiające, że ten wskaźnik wzrasta. Przypominam, że to są przyczyny nieposiadania dostępu do Internetu. W 2006 r. to było tylko 19%, a dzisiaj połowa niekorzystających z Internetu jako przyczyny takiego stanu rzeczy wskazuje, że po prostu nie umie tego robić. Mówimy tutaj o korzystaniu z komputerów. Nieumiejętność korzystania z Internetu będzie jeszcze osobnym zestawieniem. Natomiast oczywiście wiąże się to z tym, że w 2006 r. większość osób deklarowała, że nie ma dostępu, nie ma komputera, nie ma Internetu itd. To też należy rozpatrywać w tych kategoriach.

Niemniej, dzisiaj barierą stają się dwa podstawowe czynniki, tj. przede wszystkim brak potrzeby i brak umiejętności. Ciekawe, że w tych zestawieniach same techniczne przeszkody w dostępie do Internetu stanowią już dzisiaj znikomy procent.

Proszę zerknąć na kolejne dane, na stronie trzeciej. To jest slajd obrazujący nasze umiejętności cyfrowe, które są podzielone na cztery kategorie: żadne, niskie, średnie i wysokie. Tutaj Polska znajduje się po lewej stronie, czyli na zaszczytnym trzecim miej-

scu. Jednakże jest to odsetek osób, które nie posiadają żadnych umiejętności cyfrowych. Tak więc wyprzedziła nas tylko Rumunia i Bułgaria.

Natomiast kwestia posiadania niskich, średnich i wysokich umiejętności to oczywiście proporcja jest odwrotna, aczkolwiek nie tak jednoznaczna jak w przypadku tego niebieskiego koloru, czyli krótko mówiąc stopień cyfryzacji społeczeństwa wiąże się z nieposiadaniem umiejętności cyfrowych.

Przejdźmy może do slajdu na stronie czwartej. On tylko potwierdza to, co już powiedziałem. To są umiejętności komputerowe w Polsce w poszczególnych grupach społecznych. Proszę zwrócić uwagę na to, przyjrzyjmy się temu uważnie. Największa grupa to jest grupa wiekowa 55–74 lata. Tutaj odsetek osób nieposiadających kompetencji cyfrowych wynosi 77%. Ciekawą rzeczą jest spodziewany wynik, różnica między wsią a miastem. Na wsi 50% nie posiada umiejętności cyfrowych, a w mieście już tylko 37%. Różnica między mężczyznami a kobietami nie jest tak antagonizująca – jest bliska średniej, która wynosi 42%.

Natomiast proszę spojrzeć na najmłodszych. Wiek 12–15 lat i wiek 16–24 lata. Brak tych umiejętności deklaruje odpowiednio 7% i 4% z tych grup. To potwierdza nasze obserwacje i to, że młodzież i dzieci wychowują się z komputerami. Więc na brak umiejętności nie można narzekać. Bardzo ciekawy jest ostatni słupek, że w grupie 16–24 lata jest już bardzo duży odsetek umiejętności wysokich – 48%. Wysokie umiejętności nie oznaczają od razu programowania np. w języku Pascal, ale oznaczają umiejętne poruszanie się i stosowanie popularnych programów komputerowych, ale nie tylko bierne ich używanie, ale i umiejętne operowanie takimi narzędziami, jak chociażby samodzielne wykonywanie obliczeń w Excelu. To jest w tej chwili w tym pokoleniu na porządku dziennym. Te umiejętności są popularne.

Niezupełnie inaczej, ale są inne proporcje, inna skala jeżeli chodzi o umiejętności internetowe osób w wieku 16–74 lata. To jest cała, bardzo szeroka grupa. Tutaj można zauważyć, że można nie umieć korzystać z komputera, ale z Internetu korzysta dużo więcej osób. Krótko mówiąc technologia tabletów, smartfonów pomaga wprowadzać w świat Internetu osoby, które deklarują, że nie posiadają żadnych umiejętności komputerowych.

Rozwój wysokich umiejętności internetowych w Polsce również odbiega od średniej unijnej. Ta dynamika w przeciągu lat 2007–2013 w Polsce zwiększyła się od 7% do 10%, natomiast średnia unijna od 8% do 12%. Natomiast niepokoi nas to, że między rokiem 2011 a 2013 wzrost ustał. Krótko mówiąc, o ile był jakiś progres, postęp w poprzednich latach, to od 2011 r. zostajemy na poziomie 10%. Raz, że jest on mały. Dwa, że nie ma postępu. To jest znacznie bardziej niepokojące.

Na kolejnym wykresie są widoczne umiejętności internetowe w Polsce według grup społeczno-demograficznych. Proszę zwrócić uwagę tylko na kategorię dzieci w wieku 12–15 lat. Zaledwie 2% dzieci w tym wieku deklaruje, że nie posiada umiejętności internetowych. Czyli 98% dzieci umie korzystać z Internetu, nawet jeżeli było to 7% dzieci jeżeli chodzi o nieposiadanie umiejętności komputerowych. To potwierdza regułę, że Internet jest dzisiaj bardziej dostępny przy nowoczesnych technologiach niż technologie komputerowe niższe, tj. obsługa komputera.

Zmieniły się nieco badania, jeżeli chodzi o poziom kompetencji cyfrowych. Strona szósta prezentuje nowe podejście unijne do badań. Tutaj są grupy niskich kompetencji cyfrowych i w ogóle braku kompetencji połączone i zaznaczone kolorem pomarańczowym.

W Polsce jeżeli tak to potraktujemy, to jest to 60% obywateli w Polsce, w Unii Europejskiej 45%. Ten dystans w tych zestawieniach jest rzeczywiście duży, niepokojący i albo trzeba zmienić metodologię, albo zająć się bardzo poważnie tym problemem. Zmiana metodologii to oczywiście był żart.

Proszę państwa, tutaj jak zwykle można dyskutować i bardzo szczegółowo omawiać poszczególne wykresy, jak chociażby ten ze strony siódmej, czyli porównanie zestawienia umiejętności komputerowych i umiejętności cyfrowych. Mniej więcej wykres obrazuje to, o czym już sygnalizowałem. Slajd na stronie siódmej jest o tyle ciekawy, że w najzasobniejszych gospodarstwach domowych brak umiejętności internetowych jest w zasadzie

na poziomie 0,4%. Czyli można powiedzieć, że w zasobnych domach i rodzinach wszyscy umieją korzystać z Internetu.

Chciałem przeskoczyć w tej chwili do strony 10., gdzie przedstawione jest zestawienie dotyczące korzystania z Internetu w poszczególnych krajach. Przedstawia on procent osób regularnie korzystających z Internetu. Średnia unijna wynosi 75%, natomiast odsetek dla Polski to 63%, czyli tutaj też jesteśmy dosyć daleko w tyle.

Nie wiem, czy dane są miarodajne dopóki nie otworzy się strony 11. Tutaj mamy bardzo ciekawą grafikę dotyczącą celów korzystania z Internetu przez przeciętnego Europejczyka i Polaka.

Od lat nieodłącznie i niepodzielnie palmę pierwszeństwa dzierży poczta. Email to jest to, z czego korzystamy najczęściej. W tym zakresie średnia unijna wynosi – może nie będę już cały czas powtarzał tylko cyfr – 68%, natomiast nasz wynik to 53%.

Następnie są wyszukiwarki. Tutaj chodzi o wyszukiwanie informacji o produktach. To nie jest ogólna kategoria korzystanie z wyszukiwarek internetowych, ale chodzi o sytuacje, w których „googlujemy", gdy chcemy się dowiedzieć czegoś o produktach.

Później bardzo istotną grupą i przyczyną korzystania z Internetu jest czytanie serwisów informacyjnych i gazet *online*. To jest jedna kategoria. Jeżeli prowadzimy dyskusję na temat przyszłości i rozwoju, a coraz częściej nazywamy to upadkiem prasy drukowanej, to tutaj mamy dokładne zobrazowanie, gdzie ten ruch się przenosi. Oczywiście nie jest tak, że jako Polacy, Europejczycy – ale to jest trend światowy – przestajemy czytać, tylko przestajemy czytać w formie tradycyjnej, drukowanej. Ten cały ruch i zainteresowanie przenosi się do Internetu.

Innym wysokim wskaźnikiem jest udział w sieciach społecznościowych. Także to nie jest tylko Facebook. Jakby te sieci dominują.

Proszę zwrócić uwagę na dysproporcję jaka jest przy kupowaniu przez Internet, bardzo ważnemu celowi z punktu widzenia gospodarczego. Jeżeli będziemy mówili na posiedzeniu Komisji o handlu elektronicznym, to proszę zobaczyć, że w Polsce w celu kupowania produktów korzysta 24% internautów, a w Unii Europejskiej średnio jest to 41%, czyli prawie dwukrotnie więcej. Wydawało się nam, że po pierwsze handel elektroniczny jest dość rozwinięty w Polsce. Po drugie ma długą tradycję, że polskie sklepy internetowe, czy polskie serwisy aukcyjne zdobyły sobie pozycję właśnie dzięki zainteresowaniu internautów. Okazuje się, że nie jest to dzisiaj jeszcze tak popularny cel, żeby nawet mógł nas zbliżyć do średniej unijnej.

Telefonowanie lub połączenia wideo są na poziomie europejskim. Tu wchodzą w grę zarówno połączenia na Skype, jak i serwisy VoIP oraz inne.

Pan przewodniczący mówił, żebym się spieszył, więc już przechodzę dalej.

Waga sektora ICT w polskiej gospodarce. Proszę przejść w takim razie od razu do slajdu na stronie 14., na której jest pokazana wartość sektora. Tabelka na górze. Porównanie wielkości ekonomicznych w sektorze ICT oraz w górnictwie i wydobywaniu za 2013 r. Liczba pracujących w górnictwie wynosiła 171 tys. ludzi. W sektorze telekomunikacyjno-informatycznym – 295 tys. ludzi. Udział wartości dodanej całej gospodarki – górnictwo to było 4,5%, sektor ICT – 6,1%. W liczbach bezwzględnych dane są następujące. Z wydobycia zarobiliśmy 13,6 mld euro, a z nowoczesnych technologii 28 mld euro. To są wartości produkcji. To pokazuje, jak duży potencjał tkwi w tej branży oraz jak dużą nadzieję wiążemy z rozwojem tego sektora.

Przypomnę, że w planie premiera Morawieckiego, jak i kierunkach strategicznych ministra cyfryzacji bardzo dużą wagę jeżeli chodzi o innowacje przykładamy do rozwoju branży informacyjno-telekomunikacyjnych.

Przejdę jeszcze w takim razie do spraw administracji i popytu na jej usługi. Na stronie 19. mamy wykres kołowy, na którym jest przedstawione korzystanie z e-administracji wśród osób korzystających z Internetu w Polsce. Mówiąc o administracji elektronicznej, o modelu państwa usługowego, musimy zwrócić uwagę na analizy, które mówią nam, jaki mamy potencjał, a jaki jest potencjał niewykorzystany.

Jeżeli całość społeczeństwa zobrazujemy na wykresie na stronie 19., to 30% nie korzysta w ogóle Internetu, więc nie będzie tym samym w ogóle korzystało z e-administracji.

Natomiast z tych 70%, które już z Internetu świadomie korzystają, z e-administracji korzysta zaledwie 27%.

Tak więc wyzwania przed MC w dziedzinie administracji elektronicznej są podwójne. Po pierwsze zachęcić poprzez zbudowanie odpowiedniej oferty usług, żeby niekorzystający z Internetu zaczęli korzystać, chociażby dlatego że mają możliwość skorzystania z usług administracyjnych. W szczególności chodzi tutaj o osoby starsze. Pamiętamy slajdy przedstawiające grupę 55–75 lat jaki tam jest mały odsetek osób korzystających z Internetu. Oni jako główną przyczynę tego stanu rzeczy wymieniają brak zainteresowania i brak zapotrzebowania. Te przyczyny są zresztą wymienione w tych pięciu punktach poniżej wykresu, tj. brak potrzeby lub konieczności załatwiania spraw urzędowych. Kolejne przyczyny to jest preferencja załatwiania spraw urzędowych podczas kontaktu osobistego, na co wskazuje 53% internautów, brak pełnej elektronicznej usługi – 50% internautów oraz ostatnia przyczyna to niepewność, czy sprawa wniesiona drogą elektroniczną zostanie właściwie załatwiona.

Proszę państwa, o ile na to, że część obywateli woli mieć kontakt osobisty nie mamy wpływu. Ponadto nie wiem, czy to jest złe. Po prostu tak już funkcjonujemy. Nigdy nie będzie tak, że wszystkie sprawy administracyjne będziemy załatwiali elektronicznie.

Natomiast co do braku potrzeby lub konieczności załatwiania spraw urzędowych. Brak potrzeby jest dlatego, że nie ma odpowiedniej oferty, bo te sprawy urzędowe i tak się załatwia.

Brak pełnej elektronicznej usługi, czyli konieczność stawienia się w urzędzie, to jest to z czym teraz mamy do czynienia i próbujemy jakoś to obejść przy składaniu wniosków o 500+. Co z tego, że uruchomimy jakąś elektroniczną usługę, nawet 365 dni w roku, 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę, jak ten pierwszy kontakt, żeby założyć profil i potwierdzić tożsamość musi być realizowany przez fizyczny kontakt w urzędzie i trzeba okazać dowód tożsamości oraz złożyć odręczny podpis.

Próbujemy to obejść przez profile, które już mamy zakładane chociażby w bankowości elektronicznej. Mamy nadzieję, że tak to zadziała. Właśnie 50% Internautów tak określa swoją niechęć do korzystania z oferty administracji w postaci elektronicznej.

To, że niewielki zakres usług e-administracji jest dostępny, to też jest kwestia wytworzenia pewnych potrzeb korzystania z niej poprzez zwiększenie podaży usług.

Próbuję teraz wybrać najciekawsze slajdy, które wprowadzą jeszcze coś, o czym nie mówiliśmy.

Na stronie 23. widzimy dosyć ciekawe zestawienie mówiące o potencjale, czyli chęci skorzystania z usług e-administracji w przyszłości w zależności od wcześniejszych doświadczeń. To wynika z tego, że jak ludzie już próbowali i zetknęli się z jakąś sprawą urzędową, no to w przyszłości deklarują, że dalej będą chcieli taką sprawę urzędową załatwiać w sieci.

Dzisiaj najpopularniejszą usługą elektroniczną, oferowaną przez administrację rządową są deklaracje podatkowe. W zeszłym roku było 7 mln deklaracji wypełnionych przez Internet, więc to jest już naprawdę bardzo pokaźna liczba. Będziemy starali się to rozszerzyć i wprowadzić jeden profil. Krótko mówiąc, każda osoba która skorzystała z możliwości wprowadzania deklaracji drogą elektroniczną, ma możliwość skorzystania ze swojego profilu, który jest założony na serwerach Ministerstwa Finansów. Metoda autoryzacji jest dosyć dziwna i kłopotliwa, przez co ogranicza liczbę korzystających klientów. Aby z tego skorzystać, to trzeba pamiętać i podać konkretną pozycję ze zeszłorocznego zeznania podatkowego. Z doświadczenia i danych MF wynika, że to ogranicza kilka procent potencjalnie korzystających z tej usługi. Ale jeżeli mamy już taki zbiór, to właśnie przez te doświadczenie i badanie, które pokazuje, że jeśli ktoś już raz skorzystał z e-administracji, to chce dalej korzystać.

Liczymy, że w tej chwili takim motorem napędowym będą właśnie kwestionariusze podatkowe, a w niedalekiej przyszłości składanie wniosków 500+ też ułatwi nam zbudowanie i upowszechnienie usługi.

Jeżeli pamiętamy, że tam ponad połowa deklarujących niekorzystanie z Internetu mówiła o braku potrzeb. Jeśli połączymy to z tą zachętą i danymi, które mówią, że siedemdziesiąt parę procent, które skorzystały z elektronicznej oferty administracji chce

korzystać dalej, to podejrzewam, że zlikwidujemy lub ograniczymy te niepokojące trendy w postaci braku rozwoju i postępów w tym procesie.

Na koniec optymistyczny slajd, dlatego chciałem go pokazać na zakończenie prezentacji. Strona 24. Przedsiębiorcy korzystający z Internetu do kontaktowania się z urzędami. Tutaj mamy 90% polskich przedsiębiorstw. To jest jedyny wykres, w którym jesteśmy powyżej średniej unijnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Najpierw kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos?

Jeśli nie ma chętnych, to bardzo proszę gości. Pan się zgłosił, proszę się wszystkim przedstawić.

Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, dr inż. Wacław Iszkowski:

Dzień dobry. Wacław Iszkowski. Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji.

Zabiorę głos na krótko, aby dać innym szansę wypowiedzi.

Pierwsza sprawa, panie posłanki, panie posłowie, szanowni goście. Środowisko informatyczne bardzo prosi, aby przestać używać skrótów „ICT" i „TIK". Dlatego że po części są one dla wielu niezrozumiałe, oprócz oczywiście grona obecnego na posiedzeniu. Proponuję, aby używać słowa „teleinformatyka".

Proponuję słowa z języka angielskiego zostawić już na boku, bo w Polsce używamy języka polskiego. Skrót „TIK" został wymyślony przez tłumaczy w Unii Europejskiej, jak musieli szybko coś przetłumaczyć i tak już zostało. Proponujemy, aby używać słowa „teleinformatyka". Tutaj nawet Komitet Informatyki Polskiej Akademii Nauk jest za tym słowem, Rada Języka Polskiego też na to patrzy dobrze. Dlatego może warto przejść na język polski. Ponadto w ustawach jest mowa o systemach teleinformatycznych, język polski jest używany w tym obszarze.

Druga rzecz, na którą chcę państwu zwrócić uwagę, jest następująca. Proszę spojrzeć na stronę 13. przedstawionego materiału, tj. tam gdzie jest mowa o zatrudnieniu w sektorze teleinformatycznym na tle całej gospodarki. Proszę zwrócić szczególną uwagę na przypisy. Mianowicie osoba, która to robiła, posługiwała się oficjalnymi danymi statystycznymi. Widzimy, że dane statystyczne pochodzą z roku 2012, a nawet 2009. Więc powiedziałbym szczerze, że w takiej rozwijającej się dziedzinie jak teleinformatyka, to są dane prawie że archeologiczne, tak?

No, niestety to wynika z tego, że w Unii Europejskiej i u nas, w Polsce nie ma wyróżnionego przemysłu teleinformatycznego. Nie istnieje taki przemysł. Główny Urząd Statystyczny, a szczególnie Urząd Statystyczny w Szczecinie, który odpowiadał za zbieranie tych danych, rzeczywiście ma mnóstwo takich danych. Problem jest w tym, że nie ma wyodrębnionego jednoznacznie przemysłu teleinformatycznego, czyli nie bardzo wie, jak to zagregować.

Zresztą w innych krajach unijnych, jak państwo zauważyli, również nie ma tych danych. Tak więc one są przede wszystkim nieporównywalne. Przykładowo w danych Eurostatu jest napisane, że we Włoszech stosunek ICT do PKB wynosi 1%. To jest oczywiście w zasadzie raczej nieprawda.

W tej chwili próbujemy również namówić właśnie Ministerstwo Rozwoju, w myśl planu pana wicepremiera Morawieckiego, żeby zobaczyć, ile tego produkujemy. Jedne z podstawowych problemów w ogóle w braku rzeczywistych danych jest to, że nie można albo jest bardzo trudno ująć produkcję oprogramowania. To jest dziedzina, która między innymi w Polsce bardzo znacząco się rozwija. Mianowicie dane są tak prezentowane, że we wszystkich klasyfikacjach mamy programy telewizyjne pod punktem 61, a w punkcie 62 mamy oprogramowanie komputerowe. Jak rozdzielić programy telewizyjne od programowania komputerowego? Nad tym właśnie bardzo dobrze byłoby w tej chwili pomyśleć.

Prosiłbym, aby kiedyś szanowna Komisja zorganizowała spotkanie na ten temat z MR i Urzędem Statystycznym w Szczecinie – to ten urząd odpowiada za zbieranie wszystkich danych, które dzisiaj zostały przedstawione. Chciałbym, abyśmy na takim

spotkaniu mogli na ten temat trochę podebatować i zastanowić się, jak tę dziedzinę ująć, żeby zobaczyć, ile ona jest rzeczywiście warta.

Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie prezesie.

Używamy wobec tego sformułowania „teleinformatyka" wszędzie tam, gdzie jest napisane „ICT". Tak więc bardzo państwa o to proszę.

Na posiedzeniu jest również obecna pani Mariola Kwiatkowska z US w Szczecinie. Czy coś stoi na przeszkodzie, aby stworzyć rozdział przemysł-teleinformatyka dla łatwiejszego porównywania i obserwowania zjawisk tam zachodzących?

Proszę mówić do mikrofonu, bo całe posiedzenie jest nagrywane.

Specjalista w Urzędzie Statystycznym w Szczecinie Mariola Kwiatkowska:

Witam wszystkich państwa.

Mieliśmy okazję być na wspólnym spotkaniu w GUS. Głos zabierał pan dyrektor Dominik Rozkrut. Z tego, co pamiętam, to w zasadzie stanęliśmy na niczym. Pan wyjaśniał nam, dlaczego nie powinniśmy używać tego skrótu. Natomiast pan dyrektor miał swoje argumenty. Prawdę mówiąc teraz nie pamiętam, jakich on argumentów używał. Myślę, że dobrze by było, gdyby to on się wypowiedział na ten temat. Szczerze mówiąc, nie czuję się upoważniona do tego, żeby mówić więcej na ten temat.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Oczywiście rozumiemy. Proszę wobec tego, żeby przedyskutować to z panem dyrektorem.

Specjalista w US w Szczecinie Mariola Kwiatkowska:

Tak, rozumiem. Jak najbardziej przekażę to panu dyrektorowi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Prosilibyśmy o odpowiedź na piśmie, jeżeli jest taka możliwość. Dobrze?

Specjalista w US w Szczecinie Mariola Kwiatkowska:

Oczywiście, oczywiście.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Z pytaniem zgłasza się pan poseł Jarosław Gonciarz. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Gonciarz (PiS):

Ponieważ mamy niewiele czasu, będę się streszczał.

Bardzo zaniepokoiła mnie informacja o umiejętnościach komputerowych osób niepełnosprawnych w Polsce. Jest ona w praktyce na poziomie 74-latków. Ciekaw jestem, jak wyglądają takie umiejętności osób niepełnosprawnych w innych krajach Unii Europejskiej. Czy takie Informacje może posiadamy?

Ewentualnie, czy były wykonywane jakieś badania na temat tego, co może być tego przyczyną? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo proszę panie ministrze.

Sekretarz stanu w MC Witold Kołodziejski:

To są badania, które udostępnił nam GUS. Tutaj się pojawiają tylko badania GUS. Tak zestawionych nie będziemy mieli z poziomem średnim europejskim.

Aczkolwiek bardzo intensywnie zajmujemy się tematem dostępności stron internetowych, więc tam jakieś statystyki są i udostępnimy je państwu. Prześlę te dane panu przewodniczącemu. To jest oczywiście bardzo istotna rzecz. Bardzo ciekawe, jak na ten poziom wpływa brak dostępności stron internetowych. Krótko mówiąc, narzędzia, które powinny być stworzone dla niepełnosprawnych, są często barierą przez nieodpowiednie dostosowanie na przykład interfejsów strony internetowej lub programu do potrzeb osób niepełnosprawnych. Są specjalne standardy. Administracja publiczna jest zobowiązana do ich spełniania, ale nie tylko ona.

Ponieważ to jest rozległy temat na kolejne posiedzenie Komisji, to z chęcią to przedstawimy. Mamy w tym obszarze cały szereg działań, ale rzeczywiście liczba na poziomie 73% jest zatrważająca, gdyż wydawałoby się, że tutaj powinna istnieć szansa, a nie bariera.

Zaznaczę tylko, panie przewodniczący, że chyba ani razu nie użyłem terminu ICT w prezentacji.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Czy ktoś chce zabrać jeszcze głos? Bardzo proszę.

Prezes zarządu ZIPSEE „Cyfrowa Polska" Michał Kanownik:

Dziękuję panie przewodniczący. Michał Kanownik z ZIPSEE „Cyfrowa Polska".

Mam właściwie tylko krótkie pytanie do pana ministra. Słusznie pan zauważył, że niepokojące jest zjawisko rosnącego odsetka osób, które nie korzystają z Internetu z uwagi na brak wiedzy na odpowiednim poziomie. To nasycenie sprzętem rośnie w sposób regularny, ale poziom wiedzy nie idzie w parze z nasyceniem rynku i konsumentów sprzętem umożliwiającym dostęp do Internetu.

Chcę się dopytać w tym kontekście, czy patrząc na przekrój lat współczynnik osób nieposiadających wiedzy wystarczającej do korzystania z Internetu rośnie, czy utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie? Naturalnie rośnie z uwagi na większą ilość dostępnego sprzętu i ewentualnie w jakim kierunku tutaj MC planuje ewentualnie przeciwdziałać temu zjawisku? Myślę, że jest to najbardziej niepokojąca kwestia, jaką na szybko dostrzegam w związku z wystąpieniem pana ministra. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MC Witold Kołodziejski:

Można powiedzieć, że utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, ale w związku z tym nasze zaniepokojenie rośnie. Bo z upływem czasu, z większymi wymaganiami, nie tylko rynku, ale też oczekiwaniami państwa, administracji, chcielibyśmy zauważyć wyraźne zmiany. Tych zmian nie ma, więc można powiedzieć, że nie rośnie. Jednak to, że nie maleje to znaczy, że tak naprawdę się cofamy. O to chodzi. Taki jest wniosek.

Zwrócę tylko uwagę, że ten współczynnik, który jest bardzo wysoki dla grupy 55–74 lata, to grupa 55 lat jest grupą bardzo aktywną. W tym obszarze trzeba byłoby przeprowadzić bardziej szczegółowe badania i podzielić tę grupę.

Te badania i zestawienie było robione w kontekście rozwoju cyfrowej administracji. Jeżeli w tym kontekście rozmawiamy, to jest to oferta skierowana do wszystkich, ale uważamy, że szczególnie jest bardzo pomocna dla grupy osób starszych. Można powiedzieć, że wręcz im ludzie są starsi, tym bardziej jest potrzebna. Właściwie nie wiąże się z koniecznością wychodzenia z domu, umawiania się, stania w kolejkach itd. Czyli krótko mówiąc chcielibyśmy, aby umiejętności cyfrowe, szczególnie w tej grupie, były jak najwyższe. Pragniemy, aby ten odsetek malał wyraźnie, a fakt, że stoi w miejscu oznacza, że jest bardzo niedobrze.

Chcę tylko podkreślić, że czym innym są kompetencje komputerowe, a co innego kompetencje internetowe. Dzisiaj bardzo wyraźnie powinniśmy rozgraniczać te dwie rzeczy. One generalnie komplementarnie trochę idą w parze. Na korzyść Internetu są lepsze proporcje, natomiast żeby załatwić sprawę przez Internet, *online*, znaczy w sieci – nie będę panie prezesie mówił *online* – wymóg poziomu umiejętności powinien być ograniczany do minimum. Taka jest koncepcja budowania usług e-administracji. Aplikacje powinny być jak najprostsze. To powinno być intuicyjne i wtedy te umiejętności internetowe, które są popularniejsze, będą nam wystarczały do tego, żeby włączać w cyfrowe, sieciowe społeczeństwo wszystkich obywateli – i starszych, i niepełnosprawnych oraz z miast, czy ze wsi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania bądź uwagi? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego, prof. dr hab. inż. Marian Noga:

Marian Noga, Polskie Towarzystwo Informatyczne.

Mianowicie chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Z tych wszystkich danych statystycznych wynika, że kompetencje komputerowe, czy kompetencje internetowe w Polsce jednak nie są zadawalające. Gdybyśmy to porównali ze środkami, które wydano na szkolenia dla nauczycieli, osób 50+ i różnych innych grup, to by się okazało, że działania były bardzo nieefektywne.

W związku z tym Komisja powinna się nad tym zastanowić. Ktoś może pokusiłby się o podsumowanie tych wszystkich spraw związanych zarówno z wydatkami, jak i efektami. Jeżeli chodzi o badania ze strony Unii Europejskiej, ona stwierdziła, że na przykład efektywność w zakresie szkoleń dla nauczycieli jest na poziomie około 11%. – tzn. poziom dostateczny w zakresie tych technologii teleinformatycznych tyle wynosi.

Wydatki były olbrzymie. Poszły na to olbrzymie pieniądze. W tych całych procedurach został popełniony jakiś błąd. Teraz też mamy następne działania. Rozpoczyna się Program Operacyjny Polska Cyfrowa, działanie 3.1 i inne, które są w regionach robione. Chodzi o to, żeby znowu tego błędu nie powtórzyć. Bo znowu wydamy pieniądze i efekt może być porównywalny. Tak więc warto się nad tym zastanowić, dlaczego i jakie błędy zostały popełnione, że ten wynik jest po prostu tak słaby. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo słuszna uwaga. Też się do niej chcę przyłączyć.

Kilka obserwacji z mojej strony. Po pierwsze pokazywanie nam…

Głosy z sali:

Panie przewodniczący, czas!

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Mamy kończyć? Już, już.

Dane statystyczne z 2012 r. to rzeczywiście archaizm, jak pan prezes to ujął. Musimy to badać w sposób regularny, to po pierwsze.

Brakuje trochę twardych danych, pokazujących – jak to powiedzieć po polsku – unikalnych użytkowników, którzy na przykład wchodzili do ePUAP, żeby zestawić te deklaratywne umiejętności czy chęci korzystania z danymi twardymi, które mamy, oraz – nawiązując do tego, co na koniec powiedział pan prezes – próbować połączyć działania, które prowadzimy z wynikami. Czyli jak i co robimy wpływa na trendy.

Tak więc uważam, że tutaj jest konieczność prowadzenia regularnych badań. Zachęcam i GUS, i MC, że może trzeba byłoby zorganizować spotkanie i uzgodnić miedzy sobą, kto co bada. Chodzi o to, żebyśmy mieli taki materiał, z którego moglibyśmy wyciągać wnioski

Natomiast bardzo interesujące i wstrząsające jest to, że jesteśmy tuż za Bułgarią i Rumunią, jeżeli chodzi o…

Głos z sali:

Jesteśmy przed nimi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

No tak, jesteśmy „za" w sensie negatywny, tj. brak umiejętności. Bo wykresy tak były przedstawione. To jest wstrząsające. Tego nie możemy tak zostawić. Także wszystko w waszych rękach i trochę w naszych.

Posłankom i posłom na koniec powiem jeszcze, że jestem w kontakcie z organizacją, która może za darmo zrobić audyt waszych stron internetowych pod kątem osób niepełnosprawnych, które z nich korzystają. Tak że zachęcam, aby taki audyt zrobić, jeżeli macie własne strony internetowe.

Dziękuję uprzejmie. Zamykam posiedzenie.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji, w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję uprzejmie.